25 lat w samorządzie

Srebrny Radny

25 lat pracy w samorządzie, w tym 21 na stanowisku Przewodniczącego, 6 kadencji pracy w radzie, 207 poprowadzonych sesji Rady Gminy Bojszowy, 1600 podpisanych uchwał. O kim mowa? O Marku Kumorze, który w listopadzie obchodził srebrny jubileusz samorządowej pracy.

**Statystyki są imponujące. Co jeszcze można by było dopisać do tego katalogu?**

Te statystyki zaskakują nawet mnie, ale 25 lat to szmat czasu, który jak widać był owocny. Do tych danych dopisałbym setki, jeżeli nie tysiące zaproszeń na różnego rodzaju gale, otwarcia, imprezy samorządowe, kulturalne, sportowe.

**Z czego jest Pan najbardziej dumny?**

Wydaje mi się, że z tego iż sześciokrotnie w wyborach mieszkańcy Międzyrzecza obdarzyli mnie zaufaniem wybierając mnie na radnego gminy. Oczywiście cieszę się bardzo z pięciokrotnego wyboru na zaszczytną funkcję przewodniczącego RG, ale nie byłbym nim, gdyby nie wybór na radnego. Dumny jestem również ze współpracy z każdym radnym. Jest kilka momentów z historii naszej gminy, które są powodem do dumy. Otwarcie gimnazjum, oddanie do użytku boiska szkolnego w Międzyrzeczu i kompleksu sportowego w Świerczyńcu. Oczywiście jestem dumny ze wszystkich inwestycji, które powstały w naszych miejscowościach – od tych małych, poprzez duże, skończywszy na ulicy Gromadzkiej i strażnicy OSP Świerczyniec.

**… a czego najbardziej Pan żałuje?**

Zawsze jest coś co można byłoby zrobić lepiej, coś co budzi pewien niedosyt. Będę pamiętał pierwszą ostrą wymianę zdań z radnym Eugeniuszem Rogalskim w mojej pierwszej kadencji. Obaj mieliśmy swoje stanowiska w temacie, ale kiedy opadły emocje podaliśmy sobie ręce i do dzisiaj darzymy sympatią. Cieszyłem się z powstania gimnazjum i żałowałem jego likwidacji, jednak to odbyło się poza władztwem samorządowym.

**Jest coś co - z perspektywy czasu - chciałby Pan zmienić?**

Praca, a właściwie działalność rady obwarowana jest konkretnymi przepisami, regulaminami – patrząc z perspektywy zmieniłbym liczbę wiceprzewodniczących, a także zmniejszył ilość komisji, tzw. branżowych.

**Która z sesji najbardziej zapadła Panu w pamięci?**

Proszę wierzyć, że z pamięci jestem w stanie odtworzyć każdą sesję (oczywiście posiłkując się zapisami protokołów lub odtworzeń). Będę zawsze pamiętał pierwsze ślubowanie, te z 1998 roku oraz każdą sesję inaugurującą daną kadencję. Są to niezapomniane wzruszenia i emocje. Będę też pamiętał ostatnią sesję RG w 2018 roku. Mogę wymienić imiona i nazwiska wszystkich radnych z ostatnich 25 lat. Zapewniam, że wszyscy działali dla dobra i w interesie swoich miejscowości.

**Pełnienie funkcji Przewodniczącego wiąże się również z uczestniczeniem w wielu wydarzeniach, imprezach kulturalnych, sportowych – które wspomnienie z tego typu przeżyć wspomina Pan z największym sentymentem?**

Starałem się uczestniczyć w każdym wydarzeniu. Wielkim przeżyciem była organizacja pomocy dla ofiar wypadku autokaru w Serbii, a szczególnie dla poszkodowanego Krzysia Jasińskiego. Ceniłem sobie organizację Memoriałów im. Henryka Jasińskiego, w tym historycznego spotkania z gwiazdami bojszowskiej piłki nożnej z lat 60. ubiegłego wieku. Do dzisiaj przechodzą mnie ciarki jak wspominam czterodniowe oczekiwanie na Mistrza Olimpijskiego Dawida Tomalę. Oczywiście pamiętam otwarcie bojszowskiej hali, kiedy przewidziałem w 2006 roku, że kiedyś doczekamy się Olimpijczyka, ale nie sądziłem, że „złotego”.

**Do końca kadencji zostało 5 miesięcy – co jeszcze chciałby Pan zrobić?**

Chciałbym zorganizować Memoriał im. Henryka Jasińskiego, ale tym razem dla „piłkarskich nadziei”, czyli najmłodszych naszych piłkarzy. Leży mi również na sercu nadanie nazwy obiektom sportowym w Bojszowach - aby nosiły imię Czesława Hachuły - pierwszego wójta odrodzonej samorządności gminy.

**Planuje Pan dalszą pracę w samorządzie gminnym?**

Nie mówię „nie” dla pracy w samorządzie, ale już niekoniecznie na szczeblu gminnym. Może moja wiedza i samorządowe doświadczenie mogą być wykorzystane na inne potrzeby.

**Czego będzie Panu najbardziej brakowało?**

Przez 25 lat działalności w samorządzie poznałem wielu wspaniałych ludzi – od tych najmłodszych, przez młodzież i starszych. Wiele z tych najmłodszych jest już dorosłymi, poważnymi ludźmi. Niezależnie jak potoczy się moje samorządowe życie, to właśnie praca i współpraca z ludźmi daje mi najwięcej satysfakcji i impulsów do działania. Po tych wszystkich latach dziękuję wszystkim za zrozumienie i wyrozumiałość. Nadal jestem otwarty na pomoc i jeżeli ktoś do mnie zadzwoni z zapytaniem „A zorganizuje Pan jakiś turniej?” – to dalej, z wielką przyjemnością będę to robił.